KURJER WARSZAWSKI

D. 31. Maia. WTOREK. ROK 1831.

№ 146.

WSPOMNIENIA. Wejście wojska Polskiego do Lwowa 1809.

Wczoraj znowu odebrano listy zapewniaiące o powstaniu na *Podolu*. — Jenerał *Giełgut* postępuie ku *Litwie*. — Słychać że Jener: *Chrzanowski* znowu działał korzystnie. Jener: *Dziekoński* przeprawił się przez Wisłę. — Feldmarszałek *Dybicz* utraciwszy wszystkie magazyny, bardzo trudny ma wybor obrania drogi dla swej armji tak znacznie uszkodzonej w bitwie zeszło Czwartkowej, większa połowa iego iazdy nie ma koni. — Wczoraj gdy Jenerał *Łubieński* pokazał się w Warszawie, Lud powitał go radosnemi okrzyki; takiemiż pozdrowiono waleczny Pułk 2gi Ułanów. — Wielu naszych wojskowych różnych stopni, których miano za poległych, wraca; co raz bardziej można się przekonać że ogłoszona liczba naszych woiowników poległych lub ranionych pod *Ostrołęką*, była z początku przesadzoną. — Na prawym brzegu *Narwi* nie ma wcale Rossjan. — Główna kwatera naszego wojska iest na *Pradze*. — Wczoraj dopełnionym został wyrok wydany na *Rafała Cichockiego* dziedzica wsi *Czarne*, przekonanego o zdradę kraiu. O godzinie w pół do 11stej pod eskortą Gwardji narodowej konnej i oddziału Ułanów, wywieziono go z więzienia *Franciszkanów*; iechał na wozie siedząc na przeciw 2ch XX. Kapucynów, i powtarzał modlitwy mówione przez Xięża *Benjamina*. Lud napełniał ulice któremi winowajce wieziono; znaczna liczba osób wszelkiego stanu a nawet kobiet udało się aż na miejsce kary, za rogatki *Jerozolimskie*. Delikwent rano pisał rozmaite rozporządzenia, był dosyć spokojny i rzekł że wszystko iest prawdą co w dekrecie względem niego było wyrażonem. Stanąwszy na szafocie, słuchał ieszcze czytania wyroku, w czasie którego zażywał tabakę. Młody *Mistrz sprawiedliwości* pierwszy raz dopełniaiący kary *miecza*, od razu ściął głowę winowajcy, a obecni okazali zadowolenie że zdrajca kraiu został ukaranym. — Jan *Dembiński* Burmistrz miasta *Zambrowa*, szanowny starzec 65 letni, dopełniaiący przykładnie swych obowiązków, doznał okropnych skutków przemocy. Gdy nieprzyiaciele weszli do *Łomży*, Kozacy zabrali go i więzili przez kilka dni, przejrzawszy papiery uwolnili; lecz gdy teraz Rossjanie opuszczali okolice *Łomży*, znowu wpadli do mieszkania *Dembińskiego*, nielitościwie bili postronkami, ciągnęli za uszy i wywierali wszelkiego rodzaiu okrucieństwa a nakoniec przywiązali do konia i tak ciągneli, biiąc, pluiąc w oczy i wołaiąc ustawicznie „buntowczyk, stary Krakus.“ Gdy starzec upadł, wzięto go na wóz, przywiązano i tak spieszno do wsi *Zanie* wieziono. Gdy iuż bliski zgonu *Dembiński* oczekiwał ostatniej chwili, nadciągnął oddział *Polskich Ułanów*, i oswobadza starca; znajduie się on teraz w Warszawie bardzo osłabiony, zostawiwszy żonę chorą i 4 dziatek. — Donoszą z *Królewca* że w *Kurlandji* miasto nadmorskie *Lipawa* iest spiesznie okopywane, co dowodzi że w tem miejscu lękaią się Rossjanie od strony lądu i morza. — *Ostrołęka* iest teraz stosem gruzów! wielu iej mieszkańców w czasie bitwy Czwartkowej postradało życie a szczególniej żydów. — Kochany, powszech-

nie wielbiony Jenerał *Kicki*, przed chwalebnym zgonem okazywał cuda waleczności; ugodzony kulą armatnią żył ieszcze kilka kilka minut! „ocalajcie Ojczyzne Polacy" te były ostatnie iego słowa. — Gdy stosownie do ogłoszonego w Nrze 111 Gazety Polskiej proiektu zawiązania *Towarzystwa do uwłaszczenia włościan* zapisało się iuż tak w Redakcjach: Gazety Polskiej, Kurjera Warszaws: i Dziennika Nowej Polski, iako też u osób do tego upoważnionych przeszło 50 obywateli, *Towarzystwo Patryotyczne* zaprasza niniejszem iuż zapisanych lub maiących chęć zapisać się ieszcze, ażeby iutro o godz: 3ej z południa raczyli się zebrać w salach redutowych dla przepisania sobie organizacji. Pierwsi członkowie czyli założyciele tego związku, ile ich się zbierze, ułożą takową organizacją bez wpływu Towarzystwa Patryotycznego, które pragnie iedynie mieć chwałę, iż ta piękna myśl w gronie iego rzucona, w niem bliżej rozwinięta została. — Przybył do Warszawy Członek Izby Poselskiej *Bieniecki* wzięty chory przez Rossjan w dobrach swoich *Jabłonna*, a który wydobywszy się później z uwięzienia był iednym z najczynniejszych Obywateli w dopomożeniu sprawie obrońców ojczyzny.

Rząd Narodowy dnia 26 b. m. postanowił: „Rozporządzenie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji pod d. 24 Kwietnia r. b. Kommissjom Wdzkim wydane, a wyiaśniaiące, iż za Gospodarzy rolnych, którym służy prawo wyłączenia od służby wojskowej uważani być mogą ci tylko, którzy przynajmniej 3 korce oziminy w iednym polu wysiewaią; pozostaie w swej mocy, zastrzegaiąc atoli, że uwolnienie to ściągać się ma tylko do takich gospodarstw, które od d. 29 List: r. z. niedoznały podziału na drobniejsze części. Posiadanie tytułu własności gospodarstwa rolnego chociażby w takowem 3 lub więcej korcy oziminy wysiewa, ieżeli od d. 29 List: r. z. z podziału dawnego większego gospodarstwa wypływa, niedaie prawa do uwolnienia od zaciągu wojskowego.

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrz: i Policji. Wzywa wszystkich Urzędników wyższych i niższych którzy opuściwszy Urzędowanie w miejscach przez nieprzyiaciela zaiętych znajduią się na teraz w stolicy, aby w przeciągu 24 godzin nieżawodnie stawili się w Biórze Kommissji Rząd: S. W. i P. w Dyrekcji Administracji.— Minister Prezyduiący *Gliszczyński*. Sekretarz Jeneralny *Karski*.

(Art: nad:) W morderczej bitwie w lesie pod wsią *Rętką* w nocy z d. 20 na 21 b. m. z arjergardą Gwardji Rossyj: stoczonej, szczególniej się Legja piesza *Litewska* i *Wołyńska* męztwem i wytrwałością odznaczyła. Ochocza iej młodzież mimo strudzenia marszem całodziennym, rzuciła się z okrzykiem *hurra* na tłumy naiezdników w lesie i za lasem ukryte, gromiła ie z taką odwagą i zapalczywością, staremu tylko żołnierzowi właściwą, że trudno wiarę dać temu można było, aby składała nowe, niedawno co uformowane wojsko. Szanowny i kochany od wszystkich Dowódca Legji Podpułkownik *Kwiatkowski*, znany ieszcze z kampanji Napoleońskich, liczne dał dowody odwagi i poświęcenia się. Stanął na czele swych tyraljerów, a zachęcaiąc żołnierzy przykładem i mową do męztwa, wszędzie się znajdował, gdzie najgęstszy padał grad kul nieprzyiacielskich. Niedziw więc że w prawę nogę otrzymał bliznę, a konia pod nim 6ciu wystrzałami raniono. Strata Legji w rannych do kilkunastu wynosi i tyleż w zabitych; między ostatniemi znajduie się powszechnie żałowany Xiądz Karmelita *Kapron*, który zaciągnąwszy się iako prosty żołnierz

do Legji, w tym dniu pamiętnym poległ śmiercią walecznych. Skutki tej bitwy są znakomite; nieprzyiaciel po zadaniu mu znacznej klęski ze stanowiska swego wyparty został i nieprędzej się oparł, aż za granicą Królestwa.

A. S. naoczny świadek.

(Art: nad:) Po krótkiej, bo 9ciodniowej chorobie, w samej sile wieku, rozstał się z tym światem na dniu 26 b. m. Józef *Solecki* Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym. Nie głośnym był iego zawód; bo od samej młodości w cichem sobie upodobał życiu tak iak ciche były iego cnoty. Skromny, spokojny, sam w sobie wszystkiego szukać przywykły, świat dla siebie utworzył w granicach obowiązków i domowego szczęścia. Unikał głośnego życia; lecz na drodze powinności, na drodze cnoty, zawsze go znaleść było można. Rzetelność i praca, były iego namiętnościami. Dobroczynny bez rozrzutności, prawdziwym był opiekunem swoiej rodziny; ostrożny w zawięzywaniu przyiaźni, dla niewielkiej liczby przyiacioł nieumiał serca zamykać. Żal pozostałej małżonki świadczy iakim był mężem. Niestety! kiedy zaczął kosztować szczęścia, na które swoiemi przymiotami zasłużył, musiał opuścić tę ziemię; zostawił dwoie niemowląt, które nawet ojca swoiego poznać nie mogły. Szanowny cieniu! pokój był twoiem iedynem życzeniem na ziemi; pokój niech ci służy w wieczności! F. K.

Towarzystwo Patryotyczne stosownie do art: 20 ustaw swoich wybrało sobie d. 19 b. m. na następne 3 miesiące urzędników. Skutkiem tych wyborów Prezesem utrzymany Joachim *Lelewel*, Wice Prezesami są: X. Kaz: *Puławski*, Tad: *Krępowiecki*, Walen: *Zwierkowski*, J. B. *Ostrowski*, Kantorbery *Tymowski*, Mich: *Dębinski*, Xaw: *Bronikowski* i zdawnego wyboru J. N. *Janowski*. Sekretarzami wybrani: M. *Muszyński*, Jg: *Chrzanowski*, Sta: *Jachowicz* i Woj: *Kazimirski*. Kassjerem iednomyślnie potwierdzony Aloi: *Stankiewicz*.

Kiedy wszystko poświęcać się zdaie dla dobra ojczyzny! kiedy tysiączne ofiary płoną na iej łonie, a śmierć same nieustraszone serca napotyka, w tych więc tak chlubnym rzędzie stanęła *Zofja* z *Wilkowskich Thury* Kapitanowa zmarła d. 29 b. m. w 24 roku życia swego. Prawdziwie wzorowe iej cnoty, szczególniejsza słodycz i łagodność charakteru były rzetelnem szczęściem iej męża i familji. Prawdziwa ta *Polka* pomimo słabego zdrowia chcąc nieść ulgę rannym naszym Bohaterom, poświęciła się dozorować w Szpitalu S. *Krzyża* zaraz w początkach, lecz zapadłszy na słabość piersiową, po 3 miesięcznej ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, z nieukoionym żalem strapionego Męża, Rodziców i Familji. Zwłoki pochowane będą dziś na smętarzu Powązkowskim. Wieczna ci pamięć i pokoj tkliwa ofiaro miłości ojczyzny. J. W.

Komitet Rozpoznawczy. (Ciąg dalszy.) *Jgrowicz Dominik* inaczej *Zawadzki* zowiący się, lat 34 maiący, Katolik, rodem z Warsza: żonaty. Skończywszy IV klassę szkoły Benońskiej w Warsza: był iako uczeń w handlu w Wrocławiu, w r. 1819 wrócił do Warsza: i przez rok pełnił obowiązki Sekretarza przy Inspektorze Ceł *Kenigu*; służył potem iako Subjekt w handlach *Kurca*, *Fridrichsa* i innych Kupców, ar do r. 1823, w którym otrzymał posadę Podrewizora w Admini: dochodów tab: W r. 1824 przyiął obowiązki Aienta tajnej Policji u Szleia, był 11 miesięcy w tej służbie, w początku wpisywał do Kontrolli paszporta osób przybywaiących do Warszawy, potem szpiegował i donosił defraudacje wódki i inne zdarzenia, iakie mógł spostrzedz; pobierał miesięcznie zł. 100, ustne składał rapporta. Od-

dalony od Szleia, po upływie roku, za pośrednictwem Szpiega *Jakubowskiego*, przyiął znowu obowiązki Szpiegowskie u *Makrota*. Tu iuż czynności iego były rozciąglejsze, obowiązany był uczęszczać na *Teatr Rozmaitości* i tam szpiegować donosząc o awanturach ieżeli iakie zaszły, lub o rozmowach iakie mógł podsłuchać. Sledził i denuncjował gry azardowne po miejscach publicznych, kłótnie i bitwy po ulicach i szynkowniach. Pobierał miesięcznie zł. 100 i miał zwracane koszta biletów na Teatr i inne wydatki. Był przy *Makrocie* lat 3, aż do Rewolucji i składał piśmienne rapporta których 371 w papierach *Makrota* znaleziono o różnych wieściach i rozmowach iakie mógł podsłuchać. Wykazuie się z tych rapportów że *Igrowicz* był nader czynnym szpiegiem, przebywał prawie we wszystkich cukierniach, kawiarniach, billardach, szynkowniach i t. p., wszędzie się wciskał i ucha nadstawiał, a zebrane wiadomości naczelnikowi swemu donosił. Był oraz wysyłany na Jarmark do *Łowicza* i tam podobne obowiązki sprawował. *Makrot* przedstawiaiąc swoich Aientów do gratyfikacji, w stosunku zasług i zdolności na klassy podzielonych, *Igrowicza* w klassie 3ej umieścił. (Dalszy ciąg nastąpi.)

W d. 11 Czerwca r. b. o go: 10ej przed południem odbędzie się w Gmachu Bankowym pod prezydencją *Ministra Skarbu* i w obecności Kommissji *umorzenia długu kraiowego* publiczne zdanie sprawy z czynności Banku za r. 1830. — DONIESIENIA.

Wczoraj zgubiony został PULJARESIK papierowy w którym się znajdowało Zł. 45 biletami kassowemi. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 1809 przy ulicy Franciszkańskiej do Fiszla Kohn za nagrodą połowy pieniędzy.

Zawiadamia się tego, który naiął Szynk pod Nr 1741 przy ulicy Wiejskiej i Xiążęcej naprzeciw Kościoła S. Alexandra w domu Bartmańskich, i na to kwatę dał zadatek Zł. 100, iż skoro się niezgłosi najdalej w przeciągu 3ch dni do podpisania Kontraktu, umowa takowa za żadną uważaną będzie, zadatek przepadnie, i lokal innemu Pretendentowi wynaiętym zostanie.

W Possesji Nr 513 narożnej przy ulicy Podwal i Dunaj. Cały dół dogodny na szynk lub handel korzenny, oraz inne lokale na prywatne mieszkanie są do naięcia od S. Jana r. b. Wiadomość na 2m piętrze od ulicy Dunaj.

Potrzebna iest PANNA do haftu i cerowania na tiulu, oraz w tymże domu przyjmuią się Panienki do nauki za opłatą lub na umówiony czas; iakoteż i różne roboty iakoto: hafty, szycie bielizny, pikowanie kołder i. t. p. Ulica Trębacka Nr 639 w podwórzu na 1m piętrze.

Podaie do publicznej wiadomości iż Aukcja na Effekta iakoto: Komody, Szafy, Kanapy, Sofy, Firanki, Lustra, Kopersztychy, Obrazy olejno malowane, Krzesła, Łóżka, Stoły, Serwantka, Zegar i. t. p. tu w Warszawie w Rynku Starego Miasta na targu publicznym w d. 1 Czerwca r. b. o go: 3ej z południa za gotowe pieniądze więcej daiącemu sprzedaiąc odbędzie się. *Wincenty Martyński.*

Na d. 3 Czerwca r. b. o go: 10ej rano odbędzie się Licytacja in plus na 4 Konie anglizowane, wraz z angielskiemi szorami, w Pałacu Ministrów Skarbu. Uwiadamia się więc maiących chęć nabycia tych koni, aby w dniu tym i godzinie w miejscu oznaczonem zebrać się raczyli. — Dyrektor Kancellarji Kommissji Rządowej Przych: i Skarbu. *Łapiński.*

OSOBA bezżenna, uzdatniona do obowiązków Wójta Gminy i do zarządzenia gospodarstwem na prowincji, lub na Rządcę domu, Pisarza prowentu i t p. maiąca zabezpieczyć kaucją zł. 1000, opatrzoną iest świadectwami kilkunastoletniemi do dobrej konduity z powziętą teorją wzorowego gospodarstwa. Osoby potrzebuiące takowej raczą przysłać Adres do Dru: Kurjera War:.

APTEKA w Rynku Starego Miasta pod Nr 74 iest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. lub do sprzedania z wszelkiemi utensyljami i prawami do niej należącemi. Wiadomość pod Nr 1726 ulica Alea lub Wiejska.

SKLEP i MIESZKANIE na placu przed nowym Teatrem Nr 473 Lit. C, do naięcia od S. Jana.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w połud: 14.

TEATR ROZM: Jutro *Kosynjer, Kto wie, Oda do Krzyża Wojskowego.*